



# F U N E R I S

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”  
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Vol. 2 (2) 2010

Józef Chociszewski

## Królowie nasi nie pomarli, ale żyją

Inowrocław  
1895

WIENIAWA QUOMODO SCRIPTORIUM  
MAŁOPOLSKA  
KWIECIEŃ 2010






---



---

## O Autorach

**Józef Chociszewski** - ur. 28 II 1837 we wsi Chetst, w ówczesnym powiecie czarnkowskim, jako syn Jakuba, nauczyciela ludowego i Marii z Dymków. W latach 1849-58 uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie, potem pracował w redakcji "*Dziennika Poznańskiego*", a w latach 1861-62 redagował "*Gwiazdkę Cieszyńską*".

Zmuszony przez władze austriackie do opuszczenia Cieszyna, zamieszkał w Pielgrzymowicach u K.Miarki. Następnie objął redakcję "*Nadwiślanina*" i "*Przyjaciela Ludu*" w Chelmie. Za zamieszczenie w "*Przyjacielu Ludu*" artykułu o J. Kilińskim został w 1863 skazany na 2 lata więzienia forttecznego. Karę odsiadywał w Wistoujściu, koło Gdańska.

Po opuszczeniu więzienia wrócił do Chelmna, gdzie wszedł ponownie w skład redakcji "*Nadwiślanina*" i "*Przyjaciela Ludu*" oraz założył własną księgarnię. W 1867 ożenił się z Alodią Gótkowską, córką wydawcy "*Nadwiślanina*".

Pełnił obowiązki sekretarza Towarzystwa Włościańskiego w Piasecznie k. Pelplina, a także wydawał czasopisma: "*Przyjaciel Dzieci*" (1866-67) i "*Piast*" (1867-69).

W 1869 osiadł w Poznaniu - prowadził tutaj księgarnię oraz wydawał i redagował szereg czasopism: "*Przyjaciel Dzieci i Młodzieży*" (1869-73), "*Dzwon Wielkopolski*" (1878), "*Lech*" (1878-79), "*Przegląd Słowiński*" (1881-82), "*Wielkopolanin*" (1885), "*Gawędziarz Poznański*" (1886), "*Staszyc*" (1889), "*Pobudka do Szerzenia Wstrzemięźliwości*" (1891). Były to efemerydy, gdyż powtarzające się procesy prasowe i bezustanne kary paraliżowały działalność wydawniczą. W 25-letnim okresie poznańskim Chociszewski napisał wiele powiastek, gawęd i humoresek dla ludu i młodzieży, opracował kilka elementarzy i podręczników w tym popularne swego czasu podręczniki historii (*Dzieje narodu polskiego...* - 1869), literatury (*Piśmiennictwo polskie...* - 1874) i geografii (*Malowniczy opis Polski...* - 1891), wydał liczne zbiorki wierszy i piosenek, podań ludowych i przepowiedni itp.

Dzieła jego podlegały częstym konfiskatom, autora karano wielokrotnie grzywną lub aresztem - w sumie 6 lat spędził za murami więzień.

W 1893 objął redakcję "*Dziennika Kujawskiego*" w Inowrocławiu, a w 1895 "*Gazety Gnieźnieńskiej*" (późniejszego "*Lecha*"). W Gnieźnie spędził ostatni okres swego życia. Napisał wtedy kilkanaście sztuk i obrazków scenicznych dla potrzeb teatru amatorskiego; wydawał gry towarzyskie i pocztówki o patriotycznej treści.

W 1908 otrzymał dożywotnie stypendium literackie im. K. Szajnochy. Zmarł 11 XI 1914 w Gnieźnie. Pochowany jest na cmentarzu św. Krzyża w Gnieźnie.

Źródło: Wielkopolski Słownik Biograficzny, PWN, 1981, Edward Pieścikowski





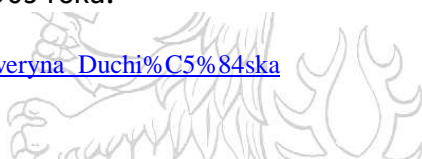
---

---

**Seweryna Duchńska** z domu Żochowska primo voto Pruszkowa (ur. 1816 koto Sochaczewa, zm. 21 sierpnia 1905 w Paryżu) - polska poetka, publicystka, tłumaczka.

Czynna działaczka kulturalna. Od 1847 mieszkała w Warszawie. W latach 1856-1863 wydawała pismo "Rozrywki dla Młodocianego Wieku", pisała do "Biblioteki Warszawskiej". Tajnie organizowała pomoc dla rodzin powstańców styczniowych, przez co była zmuszona opuścić Polskę w 1863 roku. Zamieszkała w Paryżu (jednakże w latach 1870-1876 przebywała poza Francją), gdzie zmarła w 1905 roku.

Źródło: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Seweryna\\_Duchi%C5%84ska](http://pl.wikipedia.org/wiki/Seweryna_Duchi%C5%84ska)



WAWEL







## Królowie nasi nie pomarli, ale żyją, czyli: *Podanie Ludu Polskiego o Podziemnym Zamku, Krakowskim.*

Niegdyś słynął nasz Polski Naród po świecie całym z cnoty, gościnności, męstwa i żarliwości w wierze ojców, tak że jeden z papieży nazwał Polskę „Przedmurzem chrześcijaństwa”.

Niestety! nieszczęścia srogie zwały się na nasz Naród, upadliśmy własną winą i wrogów siłą. Upadł nasz Naród, ale nie zginął, nie znikczemniał, nie spodlił się przed światem, podobny będąc drzewu, które nie usycha, ale ucięte siekierą lub wiatrem złamane zostawia silny korzeń w ziemi. Tym zdrowym i nie zepsutym korzeniem jest Lud Polski, ten Lud, z którego łona wyszedł Piast, rodzic królów polskich, ten Lud, który zawsze biegł ochoczo w szeregi walczących na głos wołającej Ojczyzny.

Lud nie zapomniał dawnej sławy i wielkości, ale w podaniach i pieśniach przechował pamięć świetnej przeszłości, oraz żywił nadzieję szczęśliwszej przyszłości. Przytaczam tu podanie, istniejące w okolicach Krakowa o zamku Królów Polskich:

*Cichym dziś, smutnym i posepnym jest zamek królewski w Krakowie, tak jak jest smutna i tęskną nasza dola, ale tam gdzieś głęboko pod ziemią ma być drugi taki zamek, lecz nie cichy, nie smętny, nie głuchy i nie grobowy jak ten nasz nad ziemią, co go ludzie widzą, ale jasny, wesoly, wspaniały, bogaty i strojny, tak jak ten nad ziemią był niegdyś. W nim znajduje się wielka świetlica, niby kościół jaki, i dużo tam zbroi i tarcz i szabel i chorągwi, a w środku stoi stół, na około którego siedzą wszyscy królowie polscy w szatach koronacyjnych. I tam widziałbyś Lecha, Wandę i Piasta, Mieczysława z krzyżem, Bolesława ze szczerbcem, Bolesława Krzywoustego, który w 47 bitwach gromił wrogów Pol-*






---

ski, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Jagiełłę, Jadwigę, Zygmunta, Sobieskiego i inne ojczyste chluby nasze.

Raz w rok słyszą ludzie rzenie koni, trąby i wrzawę, wtedy jeden z nich, podobno Bolesław, co się zwał Wielkim czyli Chrobrym królem, z głębokiego grodu wychodzi o północy i rusza krokiem żelaznym przez duże dziedzińce zamkowe, a na ramieniu mu świeci, niby miecz anioła.

Gdy się kto z ludzi z nim spotka, a jest dobry, to zobaczy króla, a na sercu mu lekko i wdzięcznie, a gdy jaki zły, to go nie obaczy, ale uczuje bojaźń i trwogę w sercu, a w mózgu mu się skręci, tak że upadnie na ziemię.

Takie jest podanie ludu z okolic Krakowa. Czy wiesz, Czytelniku, co to podanie znaczy?

Zawiera ono w sobie wielką myśl i znaczenie. Ten zamek, Ci królowie oznaczają naszą świetną przeszłość, a że pod ziemią ten zamek ma istnieć, znaczy, że w sercach całego Narodu niby w ukryciu, a mianowicie poczciwego Ludu polskiego, tleje święta miłość Ojczyzny. Ta przeszłość woła na nas: „Syny! czy już zapomnieliście o dawnej świetności, czyż... ?” Podług owego podania Bolesław Wielki, największy z królów polskich, wychodzi z tego podziemnego grodu, aby przypatrzeć się ziemi, czy jeszcze dźwiga kajdany niewoli. Dobremu, który spotka tego króla-bohatera, to lekko i wdzięcznie na sercu, a niedobry drży z bojaźni. Prawy Polak śmiało stanie wobec przeszłości, bo może z chlubą powiedzieć: „Staram się, jak mogę, wypełniać obowiązki względem mego Narodu”, a nikczemny odrodek pełen jest trwogi i wyrzutów sumienia, gdy przeszłość narodowa go zapyta: „Cóżeś uczynił dla dobra Narodu?”

**Otóż taka nauka płynie dla nas z tego prześlicznego podania, abyśmy wiernie spełniali nasze obowiązki narodowe. Więc poznawaj, Bracie Wiarusie, dzieje Polski, tj. przeszłość naszą, żyj uczciwie, miłuj język ojców, nie oddawaj ziemi ojczystej w ręce obcych, i jak możesz, staraj się o szczęście Narodu. Dla dobrego Polaka nie zaginęła Ojczyzna — żyje ona, ale w sercu, ale w duszy, niby ów zamek pod ziemią.**

1895, Józef Chociszewski






---



---

# Na Wawel

Na Wawel! na Wawel! nim północ uderzy!  
 Kto cudu spragniony, kto ufa i wierzy!  
 Noc czarna, gwiazdeczki nie dojrzeć tu bladej.  
 Lecz duchem wnknijmy w zamczyska posady.  
 Anioły tam skrzydły znosiły białemi,  
 Na wieczną spuściznę, co znikło na ziemi.  
 I wszystko tam siłą cudowną zakłete.  
 Zostało z przeszłości, co Boże, co święte.  
 Tam ujrzysz w wykutej z kryształu świetlicy.  
 I Piasta rolnika pług stary z Kruświcy,  
 I szatę Mieszkową, pamiątkę chrztu białą,  
 I szczerbiec Chrobrego syt bojem a chwałą.

Tam wkoło na ścianach promiennym lśnią blaskiem,  
 Szablice, znaczone Maryi obrazkiem,  
 I kordów w znak krzyża kowanych rząd długi,  
 I twarde zbroice i ciężkie kolczugi.  
 I zacnych proporców o! wiele tam wiele,  
 A cicho tam, głucho, jak w Bożym kościele,  
 Gdy kapłan bezkrwawą ofiarę śle Bogu,  
 Skrzydlaci husarze czuwają u progu.

A w koło przy stole pośrodkiem komnaty,  
 Na tronach złocistych - odziani w szkarłaty,  
 Z berłami w prawicy, w koronach na głowie,  
 Dostojnym szeregiem zasiedli królowie.  
 Bez względu na przebieg dalekich stuleci,  
 Siadł dzielny Warnieńczyk, a przy nim Jan Trzeci,  
 Wszak oni za życia jednemi szli tory!  
 Przy Chrobrym waleczny zasiada Batory.

A wielki król chłopków snać w ducha przymierzu,  
 Siadł, wiedzion miłością, przy Janie Kaźmierzu,  
 Co kornie, gdy Marya zbawiła kraj cudem,  
 Poślubił Królowej opiekę nad ludem.

---



---






---

A wszystkim przodując, siadł z krzyżem na czele  
Apostoł Mieczysław przy bracie Jagielle.

I niewiast urocze jaśniej tu grono:  
Barbara królewską ozdobna koroną,  
U boku Augusta spoczywa bezpieczna!  
Tu królów matrona, Elżbieta stateczna,  
Spogląda na syny, co z mlekiem jej łona,  
Królewskich cnót czyste wysiali nasiona.

Tu Anna, gdy dzielnych już ród się nie plemi,  
Swą wdowią zasłonę spuściła ku ziemi,  
Żałosna, bo orląt zabrakło wśród gniazda,  
I cudna Jadwiga przyświeca, jak gwiazda,  
A płomień ofiarny, co w oku jej tleje,  
Na wieki jednoczy dwóch ludów koleje.

Wtem północ wybiła, zadrżały sklepienia,  
Grobowe milczenie w gwar nagły się zmienia,  
Grzmiały trąby wojenne, rzą konie w oddali,  
A Chrobry powstaje w pancerzu ze stali,  
I w krzepką prawicę ujmuje miecz goły,  
Co niegdyś mu z nieba przyniosły anioły,  
I krokiem żelaznym ze sklepionej komnaty,  
W zamkowy dziedziniec wychodzi na czaty.

Gdy oko śmiertelnych wzrok króla napotka,  
To serca im radość napełni tak słodka,  
I pierś im mężnieje, i duch im tak wzrasta,  
Jak gdyby się w uściech rozpląwał miód Piasta.  
Lecz stokroć mu biada, gdy człowiek zły woli,  
Napotka znienacka wzrok króla sokoli,  
Jakoby grom z nieba ugodził weń jasny,  
Ze wstrętem ogląda trąd duszy swej własnej,  
I boleść mu zmysły tajemna rozprzęga,  
Snać w grobie nie zgasła Chrobrego potęga.

*Seweryna Duchńska.*





Możesz nas wesprzeć

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji

*Nasze konto bankowe: Paribas Fortis O/Poznań nr 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001*

Wydawnictwo  
„WIENIAWA QUOMODO”  
[www.wieniawa.quomodo.org.pl](http://www.wieniawa.quomodo.org.pl)

60-670 Poznań 60  
skr.poczt.27  
ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF  
AD MMX

© 2010 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego  
„QUOMODO”

MAŁOPOLSKA

